

Odkurzanie pamięci

Melomani w województwie łódzkim nie mogą narzekać na sezon ogórkowy, bo lato w regionie zapowiada się koncertowo. Nasze województwo kojarzy się nie tylko z festiwałem Kolory Polski, ale także z recitalami muzyki organowej od lat organizowanymi przez Roberta Grudnia, znanego muzyka, producenta prestiżowych koncertów, spektakli i festiwali. Muzyczny maraton rusza w pierwszą niedzielę lipca w kolegiacie w Wolborzu i rozciągnie się na całą jesień. W planie jest też Dłutów, Grabica, Sulejów, Zelów i Piotrków Trybunalski.

- Program tegorocznych koncertów skupia się wokół sylwetki Jana Pawła II, bo 2015 to jego rok. Papież był zawsze orędownikiem pokoju. Koncerty tytułem będą nawiązywać do słów Jana Pawła II: „Dekalog jest jak kompas na wzburzonym morzu”. Pamiętamy spotkanie papieża z młodzieżą we Lwowie i chcemy apelować o pokój na Wschodzie, dlatego przygotowujemy też cykl koncertów pod hasłem „Podaj rękę Ukrainie”. Specjalnie na tę okazję przyjedzie do Polski profesor Georgij Agratina z Kijowskiej Akademii Muzycznej i razem zagramy - opowiada Robert Grudzień. Artysta zainicjował ponad 50 cyklicznych wydarzeń muzycznych w całej Polsce. Zapraszał największe sławy sceny operowej, aktorów, gwiazdy takiego formatu, jak: Teresa Żylis-Gara, Małgorzata Walewska, Alicja Węgorzewska, Wiesław Ochman, Konstanty Andrzej Kulka, Krzysztof Kolberger, Anna Seniuk, Grażyna Barszczewska, Krzysztof Globisz, Jerzy Zelnik. Współpracował także z Poznańskimi Słowikami, Krzysztofem Pendereckim czy Krzysztofem Zanussim. Gwiazdy mu nie odmawiają, ma niesamowitą zdolność zjednywania ludzi. - Wszystko zaczęło się na studiach w Akademii Muzycznej w Łodzi. Pochodzę z Radomia, w Łodzi mieszkałem w akademiku na Ciesielskiej, w tamtych czasach poznałem wiele znanych osób m.in. Zbyszka Zamachowskiego, Wojciecha Malajkata, Piotra Polka. Razem z moimi przyjaciółmi podejmowaliśmy wiele akcji na rzecz ratowania zabytkowych organów w Polsce, np. z rodowitymi brzezinianami Darkiem Stachurą i Zbyszkim Zamachowskim wsparliśmy kościół w Brzezinach. W Łodzi włączyłem się akcją wspomagającą remont kościoła przy ul. Sienkiewicza 60 i tak wtedy powstał festiwal sakralny Słowo i Muzyka u Jezuitów - zaznacza Grudzień.

Fryderyk Chopina, Zbigniew Herbert, Jan Paweł II, ale także odzyskanie niepodległości, powstanie styczniowe czy powstanie warszawskie - wielkie postaci i ważne wydarzenia są zawsze u podstaw organizowanych koncertów. *- Zostałem wychowany w duchu patriotycznym, ze szkoły wyniosłem poszanowanie dla rocznic, które upamiętniają znaczące dla narodu wydarzenia. Te najważniejsze okazje staram się uczcić poprzez spektakle słowno-muzyczne, do udziału w których zapraszam najlepsze gwiazdy, a także dobrze zapowiadających się debiutantów. Dajemy odbiorcom sztukę na wysokim poziomie, bez polityki i indoktrynacji - wyjaśnia Grudzień. - Często przywołujemy zapomniane fakty i lokalne wydarzenia, aby odkurzyć pamięć historyczną. Na przykład ubiegłoroczne zakończenie projektu poświęconego powstaniu warszawskiemu odbyło się w Piotrkowie, bo mało kto wie, że właśnie tam przechowywano wykradzione Niemcom archiwalne plany warszawskiej starówki i dzięki temu możliwa była odbudowa Starego Miasta w przedwojennym kształcie. W tym roku na jesieni planujemy kolejny koncert w Piotrkowie - dodaje.*

Znani ludzie garną się do niego. Z Małgorzatą Walewską nagrał płytę „Farny” w Kazimierzu nad Wisłą. Artystka była na jego zaproszenie dwa razy w Zelowie, gdzie zjawilo się tyle ludzi, że wszyscy nie mogli pomieścić się w kościele. Przyjechali też fani opery z Łodzi. Zelowianie ciepło wspominają też występ Krzysztofa Pendereckiego, który przyznał, że po raz pierwszy występował w tak małej miejscowości i aż bał się, czy ktoś przyjdzie. A były tłumy. Zelowski festiwal to już tradycja, na którą

warto czekać do jesieni. Wydarzenie zainicjowane przez Roberta Grudzień rozwija się dzięki dobrej współpracy z Domem Kultury i burmistrzem.

Lokalne społeczności są spragnione muzycznych wrażeń. Traktują festiwale jak święto. Letnie koncerty cieszą się dużą popularnością, czasami trafiają na nie osoby, które nie chodzą do filharmonii czy opery. W mniejszych miejscowościach ludzie są wdzięczni za łyk dobrej muzyki. Często nie mają czasu lub pieniędzy na wyjazd do dużego miasta, a lokalne koncerty są doskonałą okazją do obcowania z kulturą wysoką. Przychodzą osoby w różnym wieku, młodszy, starsi, babcie przyprawiają wnuków. Zazwyczaj edukacja muzyczna zaczyna się w kościele. – *Joszek Broda, który z Bogusławem Morką i Dorotą Segdą wystąpił w tamtym roku w Zelowie z koncertem patriotycznym, był bardzo zaskoczony i wzruszony reakcją młodszej publiczności na pieśń „Warszawski dzieci”. Powiedział: „tu widać efekty prawdziwej edukacji kulturalnej, jak Ty to robisz, że zjednujesz młodzież”* – opowiada Grudzień.

Robert Grudzień na co dzień jest solistą Filharmonii Lubelskiej, najczęściej koncertuje jako organista, jest także pianistą i klawesynistą, a także sam komponuje. Skąd wzięła się jego pasja do muzyki? – *Gram od zawsze, pamiętam, że jak miałem 3 lata, to zaczynałem od wystukiwania rytmu na skrzyneczkach. W dzieciństwie jeździłem do dziadków do Puszczy Kozienickiej i moja babcia, która pięknie śpiewała, mówiła: graj wnusiu graj, to będziesz jak ten Frycek, co po łąkach biegał. Tak zaszczepiła we mnie fascynację Chopinem* – wspomina artysta.

Program VIII Festiwalu w Kolegiacie Wolborskiej:

<http://www.e-kalejdoskop.pl/koncerty-w-kolegiacie.aspx>

foto: materiały prasowe